Cena zł 3

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 566-58, 585-10, nocny 566-58. Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 | Kraków, czwartek 10 kwietnia 1947 | NR 97

Dla „dobra" Europy

Marshall zażądał rewizji granic polsko-niemieckich

MOSKWA 10. 4. (PAP). Tematem środowego posiedzenia rady ministrów spraw zagranicznych były ogólne instrukcje dla rady kontroli łącznie ze sprawą granic, Zagłębia Ruhry, Nadrenii itp.



Min. Marshall

W dyskusji zabierali głos ministrowie Marshall, Bidault, Bevin i Mołotow.

Jako pierwszy przemawiał minister Marshall.

Oświadczenie Marshalla w sprawie granic polsko-niemieckich

Nadeszła chwila — oświadczył min. Marshall — by rada ministrów zbadała sprawę ostatecznego określenia granicy polsko-niemieckiej. Protokół poczdamski przewidywał, że ostateczne wytyczenie tej granicy odłożyć należy do konferencji pokojowej.

Tymczasem około 40 tys. mil kwadratowych oddano w Poczdamie pod administrację Państwa Polskiego. Zgadzamy się, że Polska otrzymać powinna poważne tereny na północy i zachodzie jako rekompensatę za terytorium uzyskane przez ZSRR na wschód od linii Curzona. Wobec tego w traktacie pokojowym trzeba będzie zrewidować poważnie na korzyść Polski przedwojenne granice niemieckie.

Po tym wstępie min. Marshall przedstawił swe poglądy na sposób przeprowadzenia tej rewizji. Jego zdaniem, „kwestia polega na tym, jak i gdzie wyznaczyć ostateczną linię w ten sposób, by uniknąć niepotrzebnego i nieusprawiedliwionego zamętu ekonomicznego oraz sprowadzić do minimum nieuniknioną presję irredenty w Niemczech".

Teren, o którym mowa — ci[illegible] Marshall — posiada wielkie znaczenie nie tylko dla tych, którzy go zamieszkują, ale również dla wielu innych, którzy przebywają na terenach sąsiednich. Sprawa ta jest związana bezpośrednio z zagadnieniem stabilizacji politycznej i zdrowej gospodarki w dużej części Europy.

Zanim zostanie zdecydowane, gdzie przebiegać będzie nowa granica, rozpatrzyć trzeba kwestię rodzaju tej granicy.

Należy oczywiście — stwierdza mówca — jak najszybciej naradzić się z rządem polskim, gdyż jest on głęboko zainteresowany w tej sprawie. Ostateczne kroki należy powziąć w interesie całej Europy.

Marshall widzi tylko trudności

Nie powinniśmy pozbawić Polski jej rekompensaty, którą jej obiecaliśmy, — ale precyzując kwestię do jakiej rekompensaty Polska jest uprawniona, musimy się zastanowić jaki teren Polsce jest potrzebny i jaki teren może ona efektywnie zasiedlić.

Powinniśmy unikać takiego rozwiązania, które stworzyłoby jedynie w przyszłości trudności dla Polski i dla Europy.

Ustąpienie na rzecz Polski terenów, które od dawna były niemieckie, wywoła w sposób nieunikniony tendencje do irredenty. Musimy udzielić Polsce należnej jej rekompensaty, ale jednocześnie unikać musimy takiego roz-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Francuska partia socjalistyczna potępia wystąpienie de Gaulle'a

PARYŻ, 10. 4. (PAP). Francuska partia socjalistyczna ogłosiła odezwę wzywając wszystkich republikanów do czujności w obliczu kampanii politycznej wszczętej przez generała de Gaulle, która zmierza do obalenia ustroju demokratycznego i parlamentarnego.

Ostrzeżenie to zostało podane w komunikacie wydanym po posiedzeniu komisji centralnej francuskiej partii socjalistycznej.

Komunikat podkreśla, że apel de Gaulle'a o zjednoczeniu narodu francuskiego bez programu jest apelem o zjednoczenie się dokoła jego osoby.

Tego rodzaju apel może wywołać tylko nowe rozbicie opinii w kraju.

Trudności, w obliczu których stoi Francja, nie dadzą się przezwyciężyć na drodze mętnej agitacji, zmierzającej do rewizji konstytucji.

Wallace przemawia w Londynie

Traktory i żywność, a nie czołgi i karabiny maszynowe

LONDYN, 10. 4. (BBC). Bawiący obecnie w Londynie b. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Wallace oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest przeciwnikiem udzielenia przez Stany Zjednoczone pożyczki Grecji i Turcji na cele nieprodukcyjne.

„Jako amerykański minister handlu byłem zwolennikiem udzielenia Grecji pożyczki, aby umożliwić jej powrót do normalnych stosunków gospodarczych — powiedział Wallace. — Obecnie jako prosty obywatel, uważam, że bardziej wskazanym jest pożyczanie pieniędzy na budowę traktorów, niż czołgów, raczej na zakup żywności, niż karabinów maszynowych".

Przechodząc do obrad konferencji moskiewskiej, Wallace powiedział, iż nie dziwi go oświadczenie Bevina, że w ciągu 4 tygodni nie zdołano osiągnąć wielkich wyników, gdyż znane mu są intencje niektórych uczestników konferencji. Wyraził on pogląd, że należałoby podejść do sprawy Niemiec w sposób bardziej wszechstronny, niż czynią to obecnie wielkie mocarstwa.

Wallace wyraził ubolewanie, że Związek Radziecki nie bierze udziału w pracach w organizacjach o charakterze apolitycznym, jak UNESCO i inne.

Na zapytanie, czy istnieje pewna łączność między ostatnim wystąpieniem gen. de Gaulle'a i niedawnym przemówieniem prezydenta Trumana, Wallace odpowiedział, że są to niewątpliwie 2 ogniwa jednego łańcucha. Gdy Stany Zjednoczone wyrażają zamiar udzielania pożyczek państwom bliskiego wschodu, Argentyna i Hiszpania czują się pokrzepione na duchu. Odnosi się to również do pewnych ugrupowań politycznych we Francji.

Były minister handlu oświadczył, iż będzie popierał sprawę udzielenia pożyczki amerykańskiej Związkowi Radzieckiemu, która, zdaniem Wallace'a — będzie użyta przez ZSRR na powiększenie potencjału przemysłowego.

Wallace powtórzył, iż jego zdaniem, energia atomowa powinna być dostępna dla wszystkich państw. Stany Zjednoczone winny czym prędzej zaprzestać produkcji bomby atomowej, gdyż przyczynia się ona jedynie do wywołania wzajemnej nieufności wśród narodów świata.

Dwie doktryny

NOWY JORK, 10. 4. (r) Plan prezydenta Trumana ochrzczony w Waszyngtonie mianem rozszerzonej doktryny Monroego, jest przedmiotem krytyki Waltera Lippmanna w „New York Errale Tribune".

Lippmann twierdzi, że podczas gdy doktryna Monroego została przygotowana starannie przez ówczesnego prezydenta w porozumieniu z Wielką Brytanią, Truman ogłosił swoją doktrynę na własną rękę, nie zastanowiwszy się, czy otrzyma poparcie z zewnątrz i czy osiągnie ona powodzenie.

Różnice między dwiema doktrynami, to różnica między obietnicą, która może być dotrzymana, a obietnicą złożoną zanim dokonano obliczeń, w jaki sposób się jej dotrzyma.

Lippmann jest zdania, że najwyższy czas zastanowić się nad planem realizacji doktryny Trumana i uważa za słuszne domaganie się przez senatora Byrda odpowiedzi na pytanie, ile będzie kosztów finansowych wg. planu Trumana, ponieważ nie określono warunków i celu tej pomocy.

Przypadek Grecji jest dla Lippmanna dowodem podstawowych błędów doktryny Trumana w jej obecnej formie. Jeśli Stany Zjednoczone zamierzają sprzymierzać się z wszystkimi reakcyjnymi siłami w świecie — twierdzi Lippmann — to plan ten nie może się udać. W ten sposób w krótkim czasie Stany Zjednoczone będą miały przeciwko sobie masy całego świata.

„Jakkolwiek jesteśmy silni i bogaci — kończy Lippmann — to jednak ani nie stać nas na subsydia dla reakcjonistów całego świata," ani sił na utrzymanie ich przy władzy".

Stan zdrowia króla duńskiego

LONDYN, 10. 4. (PAP). Agencja Reutera donosi z Kopenhagi, że stan zdrowia 77-letniego króla duńskiego Christiana, znacznie się pogorszył.

Ubiegłej nocy wystąpiły oznaki zapalenia płuc. Zastosowano leczenie penicyliną.

Oficjalnie potwierdzono wiadomość, że na czas choroby króla następca tronu Fryderyk będzie występował jako regent.

Arcyksiążę Fryderyk urodził się w r. 1889. W roku 1935 ożenił się z córką szwedzkiego następcy tronu Ingrid.

Po oswobodzeniu został mianowany admirałem floty duńskiej.

Ofensywa wojsk rządowych w Grecji

LONDYN, 10. 4. (r) Agencja Reutera donosi z Aten, że w środę dnia 9 bm. rządowe wojska rozpoczęły w Tessalii i zachodniej Macedonii ofensywę przeciwko powstańcom.

W akcji biorą udział wojska lądowe, morskie i lotnicze.

Kardel u min. Bidault

MOSKWA, 10. 4. (PAP). Francuski minister spraw zagranicznych przyjął jugosłowiańskiego wicepremiera Kardela i austriackiego ministra spraw zagranicznych Grubera.

Marshall zażądał rewizji granic polsko-niemieckich

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

strzygnięcia terytorialnego, które mogłoby dyskredytować siły demokratyczne Niemiec i umożliwić bojowym grupom nacjonalistycznym zawładnięcie nowym pokoleniem młodzieży niemieckiej.

Dla „dobra" Europy

Stwierdzając z kolei, że rozwiązanie wszystkich zagadnień związanych ze sprawą granicy polsko-niemieckiej będzie wymagało dokładnego zastanowienia się, mówca sądzi jednak, że ramy ogólne tych badań mogą być ustalone [illegible]

Uważam — mówi Marshall — że należy przyjąć, iż południowa część Prus Wschodnich stać się winna terenem polskim. Niemiecki Górny Śląsk wraz ze swym ośrodkiem przemysłowym powinien również należeć do Polski. Trzeba jednak stworzyć warunki udostępnienia węgla śląskiego i innych bogactw na rzecz gospodarki europejskiej. Podział pozostałego terenu, składającego się głównie z ziemi wymaga uwzględnienia potrzeb narodów Polski, Niemiec oraz Europy jako całości. Wobec tego proponuję, byśmy uzgodnili między nami tu w Moskwie co następuje:

„Rada ministrów spraw zagranicznych utworzy specjalną komisję graniczną, która działać będzie pod kierownictwem zastępców. Składać się ona będzie z przedstawicieli ZSRR, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Polski oraz odpowiedniej liczby przedstawicieli innych państw sojuszniczych, które wyznaczy rada ministrów spraw zagranicznych. Rada ministrów spraw zagranicznych zaprosi Polskę i każde z wyznaczonych państw do mianowania członka komisji. Zadaniem komisji będzie rozpatrzenie i zalecenie Radzie ministrów spraw zagranicznych:

a) rewizji przedwojennych granic polsko-niemieckich, która zapewni Polsce odpowiednią rekompenzatę za ustępstwa terytorialne na rzecz Związku Radzieckiego na wschód od linii Curzona.

b) planów gospodarczych, gwarantujących, iż surowce i źródła ciężkiego przemysłu na terenach, które posiadają znaczenie żywotne dla gospodarki europejskiej służyć będą w odpowiedni sposób jej potrzebom, a w szczególności również potrzebom Polski.

Udzielając tych zaleceń, komisja powinna opracować i złożyć sprawozdanie o przesiedleniu Polaków i wysiedleniu Niemców ze wspomnianych terenów oraz o najlepszym sposobie efektywnego wykorzystania tych terenów na rzecz dobrobytu gospodarczego narodu polskiego i całej Europy".

Mołotow w obronie praw Polski

Minister Bevin, który zabrał głos po oświadczeniu Marshalla, poparł stanowisko Stanów Zjednoczonych, natomiast min. Bidault uzależnił swą odpowiedź od decyzji Rady Ministrów w sprawie Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

Jedynie min. Mołotow wystąpił zdecydowanie w obronie nietykalności naszych granic zachodnich. Mołotow oświadczył, że za przyznaniem tych ziem Polsce przemawiają nie tylko względy gospodarcze, ale przede wszystkim historyczne.

Władze francuskie nie zezwoliły [illegible] przemówienie Schumachera

BERLIN, 10. 4. (PAP). Francuski zarząd wojskowy w Niemczech odmówił pozwolenia na wygłoszenie na terenie swej strefy przemówienia przez Kurta Schumachera.

Schumacher miał przemawiać 26 bm. [illegible] PARS w Palatyn[illegible]

Motywów zakazu [illegible] podano.

Podróż La Guardii dookoła świata

NOWY JORK, 10. 4. (PAP.) Były generalny dyrektor UNRRA i burmistrz Nowego Jorku La Guardia, został wybrany przez fundację imienia Wendell Wilkie do odbycia podróży naokoło świata w celu propagowania idei współpracy międzynarodowej.

La Guardia rozpocznie podróż w maju br. Trasa jego podróży będzie ogłoszona później.

„Dakota" będą wycofane

LONDYN, 10. 4. (PAP). Samoloty typu „Viking" zastąpią z dniem 21-go kwietnia samoloty „Dakota" na liniach lotniczych brytyjskich, obsługujących kontynent europejski.

Wszystkie samoloty „Dakota" mają być wycofane na tych liniach do lipca br.

Rząd francuski obraduje

PARYŻ, 10. 4. (PAP). We wtorek dnia 8 bm. premier francuski Ramadier odbył naradę z ministrem spraw wewnętrznych Depreux, ministrem lotnictwa Laroselli, oraz szefem sztabu armii francuskiej gen. Juin.

Tematem konferencji były zagadnienia polityczne oraz sytuacja wojskowa imperium francuskiego.

Schacht przed sądem niemieckim

BERLIN, 10. 4. (r) W Stuttgarcie rozpoczął się we środę dnia 9 bm. proces Hjalmara Schachta, doradcy finansowego Hitlera i b. prezydenta banku Rzeszy.

Schacht złożył krótkie oświadczenie.

Po złożeniu oświadczenia, główny prokurator Helmut Bellerin odczytał akt oskarżenia, zajmujący 53 strony. Akt oskarżenia zarzuca Schachtowi, że poparł on rządy narodowo-socjalistyczne w dziedzinie gospodarczej, oraz że odegrał w rządzie Hitlera rolę niepoślednią, którą mógł tylko odegrać czołowy działacz narodowo-socjalistyczny i [illegible]wolennik terroru narodowo-socjalistycznego.

Prokurator zażądał, by Schacht został zaliczony do grupy głównych przestępców.

Członkowie niemieckiego podziemia przed sądem w Monachium

BERLIN, 10. 4. (PAP). W Monachium rozpoczął się proces przeciwko 4 wyższym oficerom SS, oskarżonym o kierowanie hitlerowskim ruchem podziemnym skierowanym przeciw sojusznikom. Oskarżeni — gen. Ditfler, gen. Wiczonke, płk. Bartel i płk. Schieffner byli członkami dywizji SS i nie przyznali się [illegible]

Jako pierwszy świadek oskarżenia [illegible] znawała Herta Engel, która sama [illegible] oskarżona [illegible] pełnienie czynności kuriera między strefami okupacyjnymi z ramienia organizacji.

Zapytana, dlaczego zmieniła zeznania, złożone w policji po aresztowaniu, — oświadczyła, że jeden z członków organizacji, Buchmann, który jest dotąd poszukiwany przez policję amerykańską, przyszedł do jej mieszkania i zagroził zamordowaniem jej całej rodziny, jeżeli ujawni łączność istniejącą między płk. Schieffnerem a główną kwaterą w Monachium, gdzie pracowała jako sekretarka.

Dwa samobójstwa przestępców hitlerowskich

BERLIN, 10. 4. (r) Carmen Mory, [illegible] pod nazwą „Czarnego Anioła z Ravensbrueck", skazana na karę śmierci [illegible] procesie służby obozowej z Ravensbrueck, popełniła samobójstwo [illegible] zieniu.

Carmen Mory starała się bezskutecz[illegible] o ułaskawienie. Znaleziono ją w celi w więzieniu w Hamburgu o godz. 2 ej w nocy z wtorku na środę w kałuży krwi z przeciętymi żyłami u rąk.

Również we wtorek otruł się drugi oskarżony w procesie Ravensbrueck, dr Treite.

Groźna sytuacja strajkowa w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK 10. 4. (PAP). Niezależnie od strajku pracowników telefonów oraz częściowego zamarcia produkcji węgla na skutek odmowy górników pracowania w kopalniach o złych warunkach bezpieczeństwa, Stany Zjednoczone stoją w obliczu możliwości strajku w przemyśle stalowym.

[illegible] dniu 1 maja br. wygasa umowa zbiorowa zawarta między Związkiem Zawodowym pracowników przemysłu stalowego i „United Steel Corporation".

W chwili obecnej toczą się pertraktacje między „Unisteel" i przewodniczącym związku Philipem Murray'em. Rokowania utknęły na martwym punkcie i obie strony wyrażają się pesymistycznie o możliwości porozumienia.

Przypuszcza się, że Murray zwoła w najbliższym tygodniu zebranie przedstawicieli okręgowych związków [illegible]wodowych pracowników przemysłu stalowego w celu powzięcia decyzji w sprawie strajku. Związek liczy 750 tysięcy członków.

Układ zbiorowy wygasł zasadniczo 15 lutego [illegible] został prowizorycznie przedłużony do 1 maja na czas rokowań. Podstawą do żądań robotników są sprawozdania wybitnego ekonomisty amerykańskiego Roberta Nathansa, obecnego doradcy CIO, który dokonał obliczeń, że producenci stali wobec niesłychanego wzrostu dochodów w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy mogą podnieść płacę o 25 centów na godzinę bez podnoszenia cen stali.

Robotnicy oczekują również ukazania się w najbliższym czasie kwartalnego raportu „Unisteel", który ma wykazać rekordowe zyski za ostatnie trzy miesiące. Poza podwyżką płac robotnicy żądają również poprawy warunków pracy.

W strajku telefonicznym w USA zaangażowany jest jako przedsiębiorca największy z istniejących na świecie monopoli „American Telegraph and Telephon". Towarzystwo to, którego majątek ocenia się na 6 i pół miliarda dolarów, kontroluje praktycznie całą sieć telefonów w Stanach Zjednoczonych, nie mówiąc o kontroli telefonów poza granicami USA przez szereg filii towarzystwa. W skład towarzystwa wchodzi 19 kompanii, działających we wszystkich 48 stanach i kontrolujących 90% linii telefonicznych w USA.

Pozostałe linie telefoniczne znajdują się w rękach 6 tysięcy małych towarzystw, które posiadają po kilku set lub kilka tysięcy abonentów na prowincji. Te małe towarzystwa płacą znaczne sumy za korzystanie z patentów „American Telegraph and Telephon".

Na mocy decyzji kongresu USA z roku 19[illegible] „[illegible] Telegraph and Telephon" [illegible] do grupy towarzystw amerykańskich wyjętych całkowicie spod działalnia ustaw antytrustowych. „American Telegraph and Telephon" kontrolowana jest przez słynną grupę bankową Pamana i Morgana, która jakkolwiek posiada tylko 6% akcji, to jednak na podstawie statutu Towarzystwa ma głos decydujący.

Jakkolwiek pierwszy kwartał bieżącego roku dał najmniejszą w [illegible] ostatnich 15 miesięcy ilość strat robotniko-dniówek, to jednak sytuacja w przemyśle węglowym i stalowym oraz strajk pracowników telefonów nastraja pesymistycznie koła „businessmenów" amerykańskich.

Ostatnie dwa numery nowojorskiego dziennika „Journal of Commerce" reprezentującego koła finansowe, poświęcone są omówieniu tego zagadnienia. „Wydawało się — pisze dziennik — że dzięki decyzji Sądu Najwyższego zakazującej strajków w zakładach przemysłowych objętych przez rząd, zostanie zażegnane zahamowanie produkcji węgla. Wydaje się jednak, że ma się do czynienia z pierwszą próbą sił pomiędzy kapitałem i pracą i pierwszą groźbą dla produkcji amerykańskiej. Robotnicy węglowi nie wracają do kopalń po katastrofie w kopalni „Centralia" w stanie Illinois. Lewis polecił górnikom wstrzymać się od pracy w zagrożonych kopalniach, których według relacji rzeczoznawców jest 99%. Równocześnie Główny Urząd Stałych Płac w Waszyngtonie ogłosił, że zapasy węgla wynoszą tylko 50 milionów ton. Decyzja Lewisa może tedy sparaliżować przemysł na całe tygodnie, oznaczając utratę dwóch milionów ton węgla dziennie. Wreszcie zaciemniają się horyzonty przemysłu stalowego, gdzie za trzy i pół tygodnia wygasa układ zbiorowy. „Dziennik [illegible] Stany Zjednoczone po Wielkiej Nocy mają definitywnie zniszczoną harmonię na terenie przemysłu.

Produkcja przemysłowa bieżącego roku może być poważnie zahamowana w następstwie dwóch wielkich strajków. Tylko część górników wróciła do pracy i tylko nieznaczna część pracowników telefonicznych znajduje się na swych placówkach. Równocześnie powstały wielkie trudności w przemyśle automobilowym. Jakkolwiek przemysł samochodowy rozporządza zapasem węgla na ponad 2 miesiące, to jednak należy się spodziewać trudności produkcyjnych wobec zmniejszenia zapasów węgla [illegible] przemyśle stalowym dostarczającym surowca przemysłowi samochodowemu".

Z dnia

Strassburski pasztet

Różne bywają drogi dyktatorów do władzy. Ich punkt wyjściowy jest jednak przeważnie jeden i ten sam. Zaczyna się zwykle od krytyki rzekomych błędów i wad demokracji, po czym następuje apel do zjednoczenia wszystkich sił około osoby wodza, który ma zapewnić krajowi złotą epokę „odrodzenia narodowego".

Gen. de Gaulle pozostał wierny wzorowi, którego na mniejszą lub większą skalę przestrzegali Mussolini, Hitler czy też nawet Piłsudski.

Droga dyktatora, nawet bardzo miernego pokroju, to droga „silnego charakteru" i „wspaniałej indywidualności", która w swych wystąpieniach, wygłaszanych w chwilach opuszczenia „dumnej samotni", prowadzi do ustroju osobistej wszechwładzy, opartego na uznaniu autorytetu nieomylnego „Fuehrera" i jego wiernych politycznych przyjaciół. Dyktatura wodza to droga demagogicznego zakłamania, poprzez morze narodowo-odrodzeńczych frazesów, to droga do ruin demokracji, do totalitarnego ustroju niewoli szerokich mas ludowych.

Strassburska mowa generała de Gaulle'a uważana jest przez większość prasy francuskiej za przygrywkę do wielkiej rozprawy, rozprawy z demokracją, którą przygotowuje kandydat na nowego „wodza narodu".

Nie wiemy, czy droga z francuskiego Sulejówka zawiedzie generała de Gaulle'a do francuskiego Belwederu, jesteśmy jednak przekonani, że zjednoczona lewica francuska, że zjednoczona w momencie niebezpieczeństwa francuska klasa robotnicza zrobi wszystko, aby naród francuski nie musiał cierpieć na polityczną niestrawność po spożyciu „strassburskiego pasztetu" generała de Gaulle.

taS.

Delegacja radziecka w Indiach

Agencja TASS donosi z New Delhi, iż delegacja radziecka na konferencję panazjatycką, udała się na objazd Indii.

Na zaproszenie uniwersytetu w Allahabad delegaci zwiedzili miasto oraz byli obecni na wielkim wiecu, w którym wzięło udział wielu mieszkańców Allahabadu.

Denazyfikacja i demokratyzacja Niemiec w pojęciu Anglosasów

Jednym z podstawowych warunków pomyślnego rozwiązania zagadnienia tzw. denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec jest sprawa bezwzględnego usunięcia wszelkich elementów hitlerowskich (we wszystkich jego odcieniach) z poszczególnych dziedzin aparatu administracyjno - samorządowego i gospodarczego kraju. Tego rodzaju postanowienie zostało m. in. uzgodnione i przyjęte na konferencji w Poczdamie przez przedstawicieli trzech wielkich mocarstw.

W amerykańskiej strefie okupacyjnej stworzono w swoim czasie nawet rozgałęzioną sieć specjalnych urzędów, zadaniem których było przeprowadzenie denazyfikacji i demokratyzacji strefy. Opublikowane przy końcu 1946 r. sprawozdanie z działalności tych urzędów mówi wyraźnie o tym, że w Bawarii istnieje 200 sądów denazyfikacyjno-rehabilitacyjnych dla byłych hitlerowców.

Jak się jednak okazało, sądy te służyły raczej do ukrywania i usprawiedliwiania poważniejszych działaczy hitlerowskich, a nie do pociągania ich do odpowiedzialności lub karania. Nawet sama prasa niemiecka donosiła często o wyrokach, wydanych przez sądy na byłych „szarych" członków NSDAP, SS, lub Gestapo, podając jednocześnie wyroki uniewinniające na różne „grube ryby" wymienionych organizacji hitlerowskich.

Jest rzeczą dla każdego zrozumiałą, że tego rodzaju praktyka, stosowana w sądach denazyfikacyjnych byłaby nie do pomyślenia bez aprobaty oficjalnych przedstawicieli amerykańskich władz okupacyjnych. Usprawiedliwianie się tym, że okupacyjna administracja wojskowa Anglosasów przestrzega w tym wypadku zasady „niewtrącania się", nie trafia każdemu do przekonania.

Przecież Anglosasi okupują Niemcy nie po to, by trzymać się zasad nieinterwencji i niewtrącania się, jeżeli chodzi o sprawę oczyszczenia Niemiec z elementów hitlerowskich, które dążą do przywrócenia starych porządków, a tym samym stworzenia źródła dla ponownej agresji przeciwko Europie i światu.

Wiemy, niestety, o tym, że kiedy idzie o interesy Anglosasów w innych dziedzinach, to bynajmniej nie stosują się one do systemu czy też zasad nieinterwencji i niewtrącania się. Nic więc dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy szereg faszystów siedzi dziś na wysokich stanowiskach w samorządzie i administracji.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że np. w Zarządzie Miejskim w Frankfurcie nad Menem pracuje do dnia dzisiejszego około 500 urzędników, członków NSDAP sprzed 1937 roku. Cały prawie aparat administracyjno gospodarczy tak w amerykańskiej jak i angielskiej strefach okupacyjnych opanowany jest przez przedstawicieli kapitału niemieckiego, którzy w pośredni lub bezpośredni sposób podtrzymywali machinę wojenną byłej Trzeciej Rzeszy.

Elementy hitlerowskie opanowały szereg stanowisk w kierowniczym aparacie gospodarczym obu stref okupacyjnych, poczynając od kierowniczych a kończąc na podrzędnych. Stan taki godzi bezpośrednio i pośrednio w postanowienia konferencji poczdamskiej, po wzięte przez trzy mocarstwa, wyraźnie je naruszając. Nic więc dziwnego, że przedstawiciele Anglosasów na konferencji moskiewskiej mają z tego powodu dość rzadkie miny i nie mogli się dotąd poszczycić większymi osiągnięciami w tej dziedzinie.

FRANKLIN DELANO ROOSEVELT

W drugą rocznicę śmierci

Franklin Delano Roosevelt urodził się w Hyde Park (New York) 30. I. 1882. O jego wielkiej indywidualności i mocy charakteru świadczy najlepiej fakt, że będąc ciężko chorym i częściowo sparaliżowanym, od pierwszych lat swego życia, był czynny w pracy politycznej i społecznej. W pewnej mierze stanowisko Roosevelta było ułatwione dzięki jego pokrewieństwu ze sławnym prezydentem USA — Teodorem Rooseveltem.

Wielką karierę rozpoczął Franklin Delano jako członek Izby Reprezentantów a następnie w czasie pierwszej wojny światowej jako wiceminister marynarki. Do roku 1933 był gubernatorem stanu New York. Następnie został powołany na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Po objęciu władzy uzyskał pełnomocnictwa rozszerzające uprawnienia prezydenta i przeprowadził skutecznie walkę z szalejącym kryzysem, wprowadzając politykę „Nowego Ładu" (New Deal). „Nowy Ład" obejmował szereg reform społecznych, zarządzeń odnośnie pomocy dla bezrobotnych, inwestycji przemysłowych i budowlanych, intensyfikację i racjonalizację produkcji rolnej, a wreszcie zaś wprowadził kontrolę cen i rynków zbytu.

Dzięki ustawom z 1935 roku („Wagner Act", „Social Security Act") oraz 1938 roku („Fair Labour Standarts Act") robotnicy uzyskali lepsze aniżeli dotychczas warunki pracy i zarobkowania.

Te reformy społeczne zostały gwałtownie przerwane przez wybuch drugiej wojny światowej. — USA wystąpiły czynnie w 1941 roku.

Nastąpiły lata gigantycznej pracy i walki o osiągnięcie zwycięstwa. — Roosevelt stał się dzięki swej postawie i działalności niemal symbolem amerykańskiej walki o ideały wolności. Wkład USA w niemałej mierze przyczynił się też do ostatecznego zwycięstwa Aliantów.

Roosevelt, niestety, nie doczekał się ostatecznego końca wojny; zmarł 10 go kwietnia 1945 r. prawie w przeddzień zdobycia Berlina — klęski Niemiec, w pełni świadomości, że ideały, dla których żył, działał i walczył zbliżają się do częściowego chociażby urzeczywistnienia.

J. M.

Co piszą inni?

Szeroko ogłoszony w prasie pobór do wojska nowego rocznika stosunkowo szybko przebrzmiał bez specjalnego echa. Znamienne uwagi na ten temat zamieszcza

GŁOS LUDU

przedstawiając przemianę istoty stosunków w odrodzonym Wojsku Polskim w porównaniu z okresem przedwrześniowym.

Wojna minęła, nadeszły dni pokoju, dni odbudowy.

Jesteśmy krajem biednym. Nie stać nas na wielką armię, taką, jaką utrzymują wielkie światowe mocarstwa. Nasz budżet wojskowy jest znacznie mniejszy aniżeli przed wojną. Ale nie znaczy to, byśmy mniejszą miłością i troską otaczali naszą armię, nasze odrodzone Wojsko Polskie.

Masy ludowe Polski wiedzą, że to Wojsko — to krew z jego krwi, kość z jego kości. Masy ludowe Polski wiedzą, że to wojsko nigdy więcej nie stanie się narzędziem grupki wyzyskiwaczy przeciwko wyzwoleńczym dążeniom ludu polskiego. Masy ludowe Polski wiedzą, że to wojsko to czujna straż niepodległości narodu i wolności człowieka pracującego w Polsce.

Dlatego z całym zaufaniem oddajemy dziś temu wojsku najlepszych spośród młodego pokolenia narodu. Dlatego dzień poboru stanie się dniem serdecznego zbratania mas ludowych z odrodzonym Wojskiem Polskim. Dlatego w ten dzień braterską opiekę nad poborowymi — przyszłymi żołnierzami Wojska Polskiego — roztoczą organizacje społeczne mas ludowych — Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, organizacje terenowe stronnictw politycznych.

O rezultatach polityki brytyjskiej w Niemczech pisze

Gazeta Robotnicza

Okres przedświąteczny na terenie brytyjskiej okupacji w Niemczech dostarczył dużo powodów do zaniepokojenia opinii publicznej państw sprzymierzonych. Po raz pierwszy wybuchły na nim strajki robotników niemieckich i zorganizowano olbrzymie manifestacje uliczne. Zostały unieruchomione kopalnie i zakłady przemysłu metalurgicznego. Specjalnie mocno uwidoczniły się wystąpienia na terenie Zagłębia Ruhry. Doniesienia prasowe potwierdziły wybitny udział we wszystkich wystąpieniach młodzieży niemieckiej, która na terenie całych Niemiec przy wszekiego rodzaju okazjach manifestuje swoje pro-hitlerowskie sympatie, niemieckie związki zawodowe wzięły czynny udział w przeprowadzonych manifestacjach. Ogłosiły wezwania do poparcia strajku, w szeregu wypadków wzięły na siebie rolę organizatorów wystąpień ulicznych. Jednym słowem, wystąpiły jako czynnik inicjatywy strajkowej i bezpośredni organizator manifestacji.

We wszystkich wystąpieniach zaznaczył się wrogi stosunek do okupacyjnych władz brytyjskich. Nie zawahano się nawet przed czynnymi wystąpieniami przeciwko wojskom brytyjskim. Obrzucono je na ulicach kamieniami, zaatakowano samochody wojskowe, szereg z nich wywrócono, były wypadki zniszczenia wozów. W zorganizowanych strajkach i manifestacjach wzięło udział ponad 300 tysięcy ludzi.

Dlaczego właśnie wystąpienia te miały miejsce w strefie brytyjskiej?

Sądząc z dotychczasowego przebiegu obrad ministrów państw zagranicznych wielkich mocarstw, Wielka Brytania występuje najbardziej otwarcie i stanowczo jako zdecydowany obrońca interesów niemieckich, w szeregu kwestyj zyskując wyraźne poparcie przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. Zachodzi więc pytanie, dlaczego właśnie na terenie okupacji brytyjskiej zorganizowano akcję strajkową i urządzono manifestacje uliczne? Dlaczego tutaj właśnie niemieckie związki zawodowe wystąpiły jako zorganizowany element, przeciwstawiający się zdecydowanie okupacyjnym władzom brytyjskim?

Przede wszystkim właśnie ze względu na stanowisko władz brytyjskich Niemcy czują się najśmielsi na terenie ich okupacji. Stara i powszechnie znana niemiecka zasada. Wszędzie, gdzie mogą odczuć w stosunku do siebie niezdecydowanie wyraźnie ustalonej i konsekwentnie realizowanej linii politycznej, tam nabierają odwagi i śmiałości. Ten „karny" naród pozwala sobie dzisiaj na wystąpienia które przed niedawnym czasem byłyby nie do pomyślenia na terenie okupowanych przez niego krajów. Ponadto liczą na poparcie angielskiej opinii publicznej, która w sprawach niemieckich okazuje wielką krótkowzroczność i brak zdecydowania.

O czym mówią w Paryżu?

Przypomnijmy sobie słowa, wypowiedziane przez prof. Reimanna z Godesberg w r. 1929 na kongresie historyków niemieckich:

„My, Niemcy, nienawidzimy pacyfistów u nas w kraju, natomiast ruch pacyfisty... y za granicą jest naszym najlepszym sprzymierzeńcem". Nie zapominajmy sentencji tego rodzaju. Nie zapominajmy słów tak jasnych i nie pozostawiających żadnych złudzeń co do sensu, jak słowa powiedziane w roku 1941 przez generała Haushofera dziennikarzowi amerykańskiemu Caltonowi Smithowi: „Niech pan mi wierzy, że my nie myślimy na rok ani lata, myślimy o wieku całym. Możecie być pewni, że w razie klęski od pierwszego dnia zawieszenia broni dniami i nocami będziemy przygotowywali się do nowej wojny". Niemiec może uzyskać jedynie na skutek poznania samego siebie rehabilitację w oczach świata i rehabilitację przed własnym sumieniem.

„Alianci — piszą korespondenci niemieccy — chcą nas zniszczyć, całkowicie nas wytępić". My się nie poniżymy do tego stopnia i pozostawimy Hitlerowi i jego ustrojowi metody niszczenia innych ras i całych narodów.

Niemcy mają prawo do życia, obok innych narodów. To prawo świat im przyzna, gdy tylko swoją postawą wykażą, że potrafią żyć obok innych, a nie ponad innymi. Nie mamy zaufania do nich do czasu, kiedy wykażą, że rzeczywiście na nie zasługują. Trzy inwazje w okresie 75 lat dają Francji prawo do podejrzliwości i zmuszają ją do czuwania.

(„Une Semaine", Paris)

POLACY W ANGLII

„Ekskluzywna" szkoła dla Polek w hrabstwie Perthshire

W londyńskim „Sunday Express znajdujemy taką wiadomość: Podczas debaty w Izbie Gmin nad kwestią przesiedlania i opieki nad Polakami, wystąpił członek partii socjalistycznej, Henry Hynd, mówiąc o szkole dla dziewcząt polskich w Pitlochry, którą zwiedził przed kilku dniami. Według słów p. Hynda, szkoła jest bardzo ekskluzywna i postawiona na poziomie przewyższającym inne tego rodzaju zakłady naukowe w Wielkiej Brytanii, toteż — mówił — należy udostępnić naukę w tej uczelni również dziewczętom brytyjskim.

Oświadczenie to wywołało wielkie zaciekawienie przede wszystkim wśród obecnych dziennikarzy. Jeden z nich, reporter „Sunday Expressu" odbył specjalną podróż do hrabstwa Perthshire, gdzie znajduje się szkoła, by na miejscu przekonać się, jak przedstawia się edukacja polskich dziewcząt w Anglii.

„Szkoła jest rzeczywiście bardzo ekskluzywna — stwierdził reporter „Sunday Expressu" — a to z tego powodu, iż większość 83 uczennic stanowią polskie dziewczęta-męczenniczki obozów koncentracyjnych w Belsen, Ravensbrueck i Dachau, które po uwolnieniu z obozów przewieziono do Wielkiej Brytanii, by przystosować je na nowo do życia po strasznych przejściach wojennych.

„Niestety — pisze dalej reporter — warunki, w których Polki żyją, różnią się bardzo od przedstawionych nam w parlamencie przez p. Hynda. W małych pokoikach, obliczonych na jedno łóżko, mieści się po pięć dziewcząt. Wszędzie panuje wilgoć i Polki muszą zawieszać po ścianach ręczniki i prześcieradła, by chociaż w części zmniejszyć wilgoć powietrza. Fatalnie przedstawia się sprawa podręczników. Jedna książka przypada na trzy dziewczęta. Brakuje krzeseł tak, że muszą przenosić je z klas do jadalni.

Sprawozdawca przytacza szereg nazwisk byłych więźniarek obozów koncentracyjnych. 19-letnia Jadwiga Grabowska była używana przez Niemców w Ravensbrueck do eksperymentów „naukowych". Krystyna Krawczuk lat 18, przenosiła w Belsen ofiary do pieców krematoryjnych. W chwili przybycia do szkoły umysł jej nie pracował normalnie, później jednak otępienie znikło. Maria Polczyk i Irena Konieczna (15 i 14 lat) zostały przez Niemców wybrane do specjalnych celów „rozszerzania rasy germańskiej".

„Na podstawie tego co widziałem — kończy sprawozdawca „Sunday Expressu" — nie zgodziłbym się z panem Hyndem i jego propozycją, by szkołę polską w Perthshire otworzyć również dla naszych dziewcząt. Niech już raczej pozostanie „ekskluzywna"...

Neryńsk — miasto zagubione pod biegunem

Samolot zlekka zakołysał się na łagodnym wirażu. Spojrzałem w dół, gdzie szereg wzgórz pokrytych tundrą uciekał w dal, hen ku pobliskiemu pasmu gór. Pod nami na tle gór pokrytych oślepiającym śniegiem dymiły dziesiątki kominów. Znagła z lewej strony przesunęły się regularne kwadraty uprawnych ogrodów. Ogrody tutaj? To tak jakbym zobaczył nad Wisłą rosnące palmy i figowce.

Samolot zniżał się do lądowania.

— Ot i przyjechali do Neryńska — powiedział mój towarzysz podróży zapinając teczkę. Wysiadając z samolotu postanowiłem zbadać zagadkę ogrodów pod 70 stopniem szerokości północnej. Miasto miało wygląd, który można najwłaściwiej określić słowem solidny. Kilkupiętrowe murowane domy, afisze z programem teatrów i kin. Ludzie wyglądają czerstwo i zdrowo. Trzeba tu zaznaczyć, że miasto to liczy sobie niewiele ponad lat 10, z czego cztery to lata wojny.

Idąc po ulicy do hotelu widzę nagle młodzieńca z nartami na plecach. A przecież jest to środek lata. Pytam go o drogę. Po otrzymaniu wskazówek, zapytuję z uśmiechem, wskazując na narty:

— Wcześnie się pan zaopatrzył w narty!

Młody człowiek spojrzał na mnie i odparł spokojnie:

— Dlaczego wcześnie? Dzisiaj właśnie chcę sobie trochę pojeździć.

Spojrzałem na leżące niedaleko jezioro skąd dochodziły wesołe krzyki kąpiących się i ze sceptycznym uśmiechem poszedłem dalej. Młody człowiek spostrzegł jednak, że biorę jego słowa za żart. Dopędził mnie i idąc obok mówił:

— Ja nie żartuję i chociaż jest lato ja naprawdę idę na narty, niedaleko w góry.

— To u was można jednego dnia kąpać się w jeziorze i jeździć na nartach?

— A można, tylko w jeziorze nurkować nie radzę.

— Dlaczego? — zapytałem zdziwiony i nieprzygotowany na wysłuchanie historii o jakichś potworach zamieszkujących te wody.

— Widzi pan, przez nasze krótkie lato słońce zdąży nagrzać tylko wierzchnią warstwę wody, natomiast głębiej jest ona lodowato zimna.

Dziwne miasto — pomyślałem, — szkoda tylko że tych ciepłych dni jest tak mało. Z tą samą kwestią spotkałem się zwiedzając piękne ogrody. Oprowadzający mnie kierownik plantacji tłumaczył mi, na czym polega zasada wyhodowania roślin potrzebujących znaczniejszej ilości dni swej pełnej wegetacji:

— Przede wszystkim praca i słońce.

— Słońca macie przecież tak mało?

— Mało ale za to stale. Rzeczywiście w lecie dzień trwa 24 godziny. Weźmy np. kapustę, która do pełnego okresu wegetacji potrzebuje około 150 dni, a u nas jest ich, tych ciepłych — no 90. Stosujemy oczywiście rozsadę na ciepłym nawozie, ale i tak brakuje nam sporo tych słonecznych dni. Mamy za to noce, podczas których też świeci słońce. Proszę dodać do tych 90 dni i w rezultacie mamy potrzebny okres.

Zagadka ogrodów została rozwiązana. W pierwszej chwili trudno przyzwyczaić się do tej słonecznej doby. Zegarek wskazuje godzinę 9-tą, słońce świeci, ale nie jestem pewien czy to rano czy wieczór. Byłem na boisku w czasie treningu piłkarskiego o... 1-szej w nocy. Bramkarz skarżył się, że nie może zobaczyć piłki, bo słońce go oślepia...

Podczas nocy zimowej światło elektryczne pali się w domach i na ulicach 24 godziny, zimne niebo północy oświetlają fantastyczne ognie zorzy polarnej. Ale praca nie ustaje. Pokłady rudy leżą dość płytko, 70 do 80 metrów oddziela je od powierzchni ziemi. W czasie mej bytności przy zwiedzaniu kopalni zauważyłem raz olbrzymi wybuch. Zupełnie jakby wulkan wyrzucił z siebie tysiące ton piasku i kamieni. Inżynier z kopalni objaśnił mnie:

— Oto w tej chwili wyleciało w powietrze pół miliona ton ziemi. Zamiast kopać szyby, zdecydowaliśmy obnażyć pokłady rudy".

Ujrzałem po chwili olbrzymie ekskawatory, podobne do przedpotopowych zwierząt. Wybierały one opadły gruz i ładowały na wagoniki. Produkcja, jak mnie poinformował oprowadzający inżynier, wciąż wzrasta i obecnie wzrosła dziesięciokrotnie w stosunku do roku 1942.

Oślepiające słońce północy świeciło w me okno gdy kładłem się spać, by spędzić swą ostatnią noc na ziemi Neryńska. Świeciło przez całą noc i świeci teraz gdy wsiadam do samolotu.

To i owo

Żaba jest najlepszym kandydatem do podróży międzyplanetarnych. Jak wykazały doświadczenia, znosi ona nadzwyczaj lekko wszelkie najbardziej gwałtowne zmiany szybkości, na co narażony jest każdy międzyplanetarny pojazd.

Tor kolejowy na linii Barcelona — Walencja został poważnie uszkodzony przez wybuch kilku petard. Strat w ludziach nie było. Komunikacja została przerwana.

Drzewa mamutowe rosną 3 do 4 tysięcy lat. Ten gatunek drzew, spotykany w Kalifornii daje najstarsze okazy drzew na świecie. Drzewa te odznaczają się nieprawdopodobną żywotnością i odpornością. Na przykład odrąbana gałąź żyje jeszcze przez kilka lat.

...Jeden z dziennikarzy w Waszyngtonie postanowił wykazać łatwowierność i płytkość amerykańskiego społeczeństwa. Zaprosił on szereg wybitnych osobistości na bankiet ku czci człowieka który — umarł w r. 1705. Zaproszeni daremnie czekali na przybycie honorowego jubilata. W zamian, w nagrodę cierpliwości, po długim czekaniu otrzymali kartki z wyjaśnieniem, że pan ten żył w XVII w. i nawet na tak miłym zebraniu nie może się zjawić.

Perspektywy filmu francuskiego

W tym roku, tak jak w poprzednim, rząd francuski nosi się z zamiarem zorganizowania wielkiego festivalu filmowego w Cannes. W związku z tym rozpoczęto już prace nad budową ogromnej, najnowocześniejszej wyposażonej sali kinowej. Sekretarz komitetu organizacyjnego festivalu w Cannes w wywiadzie udzielonym przedstawicielom radia oświadczył, że festival ten będzie się zasadniczo różnił od podobnej imprezy w roku ubiegłym. Przede wszystkim będzie on miał charakter narodowy, a nie międzynarodowy, a więc zaproszenia nie będą kierowane do rządów, lecz do poszczególnych producentów. W związku z tym nie będzie też międzynarodowego jury i nagród międzynarodowych.

Jeśli idzie o nowe filmy francuskie, to znany reżyser Jan Cocteau oprócz pracy nad dwoma nowymi filmami przystępuje do samodzielnej produkcji filmu, którego akcja ma się toczyć w jego własnym ogrodzie, a którego aktorami będą kwiaty, zwierzęta i owady.

George Routier kończy prace nad filmem pt. Pasteur. Zapytany czy film ten tak jak jego poprzednie filmy będzie również bez dekoracji i bez aktorów, Routier odpowiedział, że film ten nie będzie podobny do poprzednich, ponieważ ciągłe wprowadzanie zmian i rzeczy nowych do produkcji świadczy o świeżości pomysłu i o zdolności do tworzenia rzeczy nowych. Routier wyjeżdża obecnie do Marokka, aby kierować zdjęciami w terenie.

Na ekranach angielskich pojawiła się już pierwsza część francuskiego filmu „Batalion", pt. „To nie aniołowie", wg scenariusza i reżyserii Józefa Kessel. Film ten, osnuty na dziejach batalionu spadochroniarzy francuskich, stanowi doskonale związany obraz, co w dużej mierze jest zasługą autora, znającego doskonale życie spadochroniarzy. Druga część filmu — „Na ziemi francuskiej" — to dzieje lądowania wojsk alianckich i batalionów spadochronowych na wybrzeżach Francji. Film ten jest już na ukończeniu.

Francuski reżyser filmowy Able Ganse, którego znane filmy „Napoleon" i „Drewniane krzyże" obiegły całą Europę, od dłuższego czasu odsunął się od pracy reżyserskiej. Jak się okazuje, Ganse pracuje nad nowymi sposobami techniki filmowania. W wyniku prac, trwających od roku 1938 udało mu się sporządzić dwa niezwykle cenne dla terenowych zdjęć przyrządy, a mianowicie piktograf oraz magigraf. Piktograf polega na pewnej grze instrumentów optycznych, pozwalającej zmieniać całkowicie stosunki optyczne między przedmiotami.

Magigraf jest przyrządem, służącym do wykonywania scen na wolnym powietrzu.

Skonstruowanie tych przyrządów, jak słusznie przypuszcza Ganse, otworzy przed kinematografią nowe zupełnie drogi.

Robinson Kruzoe — gościem „Wesołej Gromadki"

Teatr RTPD oblężony. To słynny bohater znanej powieści Daniela Defoe przyciąga na swój występ tyle dzieci i młodzieży krakowskiej. Są i starsi. Przyszli tu niby ze swymi pociechami, aby przypomnieć sobie tęsknoty do robinsonowskich niegdyś przygód. Z pogwarek malców — bywalców teatru szkolnego można było wywnioskować, iż zebrała się w tej sali sama elita wyborowych znawców lektury podróżniczej.

A oto i Wesoła Gromadka wita nas swym marszem. W chwilę potem reżyserka nasza rozmawia już z całą salą nawet egzaminuje... Dzieci śpiewają na sali, gra orkiestra, wujciu Wacuś dyrygnje. Uciekająca na boki kurtyna odsłania nam klasę szkolną. Nie trzeba było długo czekać a dzieci już poznają Jasia — Robinsona, jego przyjaciela Tomka, Jacka Krwawą Bliznę, Misię, Krysię, Tadka, Staszka i Władka.

Aha!... Przecież to ich koledzy ze szkoły powszechnej im. św. Mikołaja w Krakowie. Dzisiaj to już sławni aktorzy, których całe miasto podziwia. Naturalnie, któż mógłby lepiej odtworzyć nam rolę naszych urwisów. Mistrze to nad mistrzami w robieniu różnych zbytków i psot. Przecież to oni ku uciesze — jakże niewdzięcznej młodszej i starszej nawet generacji na widowni — zmuszają poczciwego dyrektora (Romanek St), nauczycielkę „Żebro Adamowe" (Stellę Andrzejewską) i tercjana „Pokrywkę" (Skrabacz Marian) — do szukania niesfornych uczniów, aż na dachu szkoły, gdzie musieli zapewne przez okno wejść. A to prima aprilis dobry! Tercjan zaglądający nawet do komina. Lecz pocóż te wszystkie zbytki.

Oto nowe postanowienie. Robinson wybrany wodzem rzuca projekt zbudowania okrętu i wyjazdu na dalekie morza. Zawrzało w klasie szkolnej. Wszystko rzuciło się do pracy. Z ławek zbudowano okręt, mapy zastąpiły żagle i koło od roweru było sterem. Czar wyobraźni działa. Marynarze wiosłują wokoło bezmiar wody. Majtek wypatruje ląd, sternik według ścisłych obliczeń prowadzi okręt. Po drodze walka z piratami, aż wreszcie noc i burza. Co za straszna burza. Najprawdziwsze błyskawice, pioruny i grzmoty. Wyraźny strach malował się na twarzach widzów. Bo też i nie żarty były. Woda zalewała pokład Marynarze pracują przy pompach. Potężna pieśń „Choć burza huczy koło nas" zrobiła wielkie wrażenie. Potem bezludna wyspa i jej lokatorki małpy. Skąd się wzięło tyle prawdziwych małp?

Jednym słowem Robinson Kruzoe znalazł godne przyjęcie na scenie teatru RTPD. Piękne dekoracje Jerzego Szerskiego i Stanisława Tesseyre dały wspaniałą wizję odległych lądów i mórz. Rzęsistymi oklaskami widownia wyraziła uznanie dla sztuki reżyserskiej Marii Billiżanki. Oryginalne pląsy rytmiczne Zofii Lubartowskiej i muzyka Artura Malewskiego, orkiestra Wujcia Wacka (Geiger) oraz kierownictwo artystyczno-literackie Anny Świrszczyńskiej stanęły na wysokim poziomie.

Juliusz Inglot

Groźna małpa

Widmo małpy wywołał szkolny podręcznik Biologii, którego w żaden sposób nie mogą przetrawić dogmatyści katoliccy. Cała prasa katolicka podniosła alarm oburzenia i ta odgórna (dla inteligencji) i ta oddolna (dla prostaczków)...

W styczniowym numerze Rycerza niepokalanowskiego, ukazał się artykuł p. t. „Darwin i matka małpa" — opatrzony czterema ilustracjami. A to: wytworny szkielet człowieka, odrażający małpy, małpa z małpką i Bóg stwarzający świat. Autor zbija błąd Darwina, że on w swoim dziele „O pochodzeniu człowieka" udowodnił, jakoby bezpośrednią matką człowieka była małpa — cytując wypowiedzi przeciwników darwinizmu, a na zakończenie dodaje:

„Cóż wobec tego sądzić o podręcznikach prehistorii dla uczniów klasy III i IV szkoły powszechnej p. Przeworskiej lub o takimże podręczniku dla nauczycieli p. Podkowińskiej, gdzie autorki za jedyną matkę rodzaju ludzkiego uznają małpę? Jak oceniać „Biologię" Forela i Raabego, gdzie pochodzenie od małpy traktuje się jako pewnik naukowy? Oto należy powiedzieć, że te podręczniki i im podobne publikacje są zacofane i trzymają się tych teorii, które nauka odrzuciła 40 lat temu.

Ci, co nie chcą wierzyć, że Pan Bóg stworzył człowieka z duszą i ciałem, chcą w nas wmówić i nam katolikom narzucić mit, zabobon".

Co do zacofania — to lęk przed pokrewieństwem z małpą istotnie jest objawem zacofania, bo świadczy o pewnym obciążeniu dziedzicznym. Natomiast nie boi się tego pokrewieństwa Prawdziwy Człowiek, ani też nie wstydzi się, ale owszem jest dumny ze stopnia swego odmałpienia i że małpie imponuje swoją inteligencją.

St. R.

„Dni Gniezna"

Najstarsze, liczące 1.400 lat miasto Polski, stolica Piastów, obchodzi w tym roku, w dniach od 23.4. do 4.5. „Dni Gniezna", pierwsze w odrodzonej Polsce.

Równocześnie 23.4. 1947 roku mija 950 lat od śmierci św. Wojciecha i od sprowadzenia do Gniezna jego relikwii. Akt ten w czasach średniowiecznych miał znaczenie państwowe, gdyż wzmocnił pozycję Polski wśród narodów chrześcijańskich i przyczynił się do uznania suwerenności Państwa Polskiego przez naszych sąsiadów, którzy przedtem pod pretekstem nawracania napadali na ziemie piastowskie.

Postać świętego Wojciecha jest postacią wspólną narodowi czeskiemu i polskiemu. W związku z zawartą niedawno umową między naszymi krajami, uroczystość „Dni Gniezna" stanie się równocześnie wielką manifestacją słowiańską, tym bardziej; że w ramach „Dni" projektowany jest zjazd słowiańskich organizacji.

Gniezno, które przed wojną tradycyjnie obchodziło swoje rocznice, w tym roku szczególnie starannie przygotowuje się do uroczystości, w ramach których odbędą się słynne „Targi", o tradycji sięgającej 15-go stulecia. Gniezno, które było wówczas nie tylko kolebką polskości, lecz także znanym nawet po za granicami kraju ośrodkiem handlowym, przeżyje po długim okresie zapomnienia nowe dni świetności.

Twórczość Szymanowskiego w Radio

Polskie Radio, chcąc zapoznać radiosłuchaczy z całokształtem twórczości wielkiego polskiego kompozytora Karola Szymanowskiego, którego 10-tą rocznicę śmierci obchodzimy w tym roku, nada 11 audycji poświęconych zmarłemu kompozytorowi.

Począwszy od dnia 10 bm. w każdy czwartek, o godz. 22.15 przed mikrofonem P. R. występować będą najwybitniejsi artyści, wykonując utwory Karola Szymanowskiego. Audycje te opracował mgr Stanisław Gołachowski. Radiosłuchacze usłyszą całość twórczości pieśniarskiej i instrumentalnej oraz kameralnej zmarłego kompozytora w porządku chronologicznym, zapoznając się jednocześnie z życiem i warunkami pracy Szymanowskiego.

Kredyty na budownictwo mieszkaniowe

W zakresie budownictwa mieszkaniowego w pierwszym kwartale br. uruchomiono łącznie w kredytach skarbowych i bankowych dla Warszawy 131 milionów zł.

Inne miasta otrzymały 381 milionów złotych.

Obce doświadczenie w zakresie naszych przesiedleń

Wiek dwudziesty jest świadkiem zjawiska nie notowanego od czasów wędrówki ludów: wielkich ruchów migracyjnych, powtarzających się raz po raz w różnych punktach Europy i Azji czy to jako ruchy dobrowolne, pod wpływem nieprzyjających warunków — czy też jako ruchy zorganizowane przez taką lub inną władzę. Olbrzymim eksperymentem socjologicznym jest przeprowadzona ostatnio akcja wysiedlenia Niemców z terytorium Czechosłowacji i Polski i równolegle z nią przeprowadzana akcja osiedleńcza.

EKSPERYMENT GRECKI

W związku z tym warto zapoznać się z charakterystycznym przykładem akcji przesiedleńczej przeprowadzonej przez rząd grecki po zawarciu pokoju w Lozannie.

Jeżeli idzie o ludność rolniczą, to otrzymała ona przy osiedleniu w Grecji parcele różnej wielkości — zależnie od jakości gleby — jednak nie mniejsze niż 3,42 ha na rodzinę. Osadnik otrzymywał ponadto mieszkanie, dwa zwierzęta użytkowe (konie, osły, woły) wraz z koniecznym zapasem paszy, narzędzia rolnicze, ziarno na obsiew i pewną zapomogę w gotówce na koszta zagospodarowania się. Do czasu całkowitej amortyzacji danego obiektu rolnego obowiązywały osiedleńców coroczne spłaty na rzecz Państwa, uwarunkowane— co jest rzeczą godną zastanowienia — stopniem urodzaju.

Przy rozwiązywaniu zagadnienia osadnictwa ludności miejskiej zastanawiano się poważnie nad problemem: jedno- lub dwurodzinne domki w ogródkach — czy bloki mieszkaniowe, z tym że przeważyła pierwsza z tych koncepcji jako bardziej atrakcyjna i higieniczna. Ta większa atrakcyjność polegała m in. i na tym, że każdy Grek ciężniej pracował z nadzieją nabycia na wyłączną własność, drogą ratalnych spłat, jednorodzinnego domku, niż tylko mieszkania w dużym, wspólnym bloku.

Najłatwiej przedstawiała się sprawa zatrudnienia rybaków, wykwalifikowanych rzemieślników i robotników — najtrudniej — drobnych kupców, handlarzy i urzędników.

POMOC FINANSOWA

Ponieważ większość tych repatriantów pozostawiła prawie całe swe mienie w Azji, przeto wymagała ona najwydatniejszej pomocy Państwa. Rozwiązało ją ono w następujący sposób: rząd wypuścił 8 procentowe obligacje „rekompensacyjne", mające za podkład wartość mienia pozostawionego przez wysiedlonych Turków i Bułgarów, w postaci domów, sklepów, warsztatów itp. Narodowy Bank Grecki upoważniony został do upłynnienia tych wartości drogą sprzedaży. Obligacje rozdzielono między repatriantów proporcjonalnie do pozostawionego przez nich w ich dawnej ojczyźnie mienia, przy czym górną granicą była kwota dwu tysięcy funtów tureckich w złocie. Przeciętna suma odszkodowania pod postacią tych obligacji wyniosła dla jednego posiadacza mienia w Azji — 74 funty tureckie w złocie. Zupełna swoboda przy sprzedaży obligacji umożliwiła repatriantom uzyskanie płynnej gotówki na pierwsze koszta zagospodarowania się, lub na przetrwanie do czasu uzyskania pracy.

OPORY UCZUCIOWE

Do najtrudniejszych może do przezwyciężenia problemów należały zagadnienia z dziedziny psychologicznej. Były to opory wywoływane niewiarą repatriantów w trwałość ich nowej sytuacji i tęsknota za utraconymi, wielowiekowymi siedzibami. Toteż Venizelos niestrudzenie powtarzał im przy każdej okazji, że ich przesiedlenie ma charakter trwały, że muszą zaprzestać pielęgnowania w sobie sentymentu do utraconej ojczyzny i nadziei jej odzyskania a jednocześnie rząd czynił wszystko, by repatrianci w swej nowej ojczyźnie poczuli się naprawdę jak u siebie w domu. Między innymi rezerwował im miejsca w urzędach wszelkiego stopnia, do gabinetu ministrów włącznie, gdzie ich przedstawiciele dzierżyli przeciętnie 3 teki. W parlamencie mieli oni 42 przedstawicieli w izbie niższej i 13 w wyższej.

W dziewięć lat po zapoczątkowaniu tej akcji, a więc w roku 1931, minister opieki społecznej Doxiades, w raporcie swym do Ligi Narodów, mógł stwierdzić, że akcja przesiedleńcza została zakończona bez większych wstrząsów a proces zespolenia się repatriantów z tubylcami jest zupełnie zadawalający. W rezultacie tej operacji naród grecki został biologicznie wzmocniony przez dopływ świeżego elementu i wyeliminowanie cudzoziemców których procent spadł do 6.

Te greckie doświadczenia powinny być bardzo pouczające dla nas w okresie, w którym przeprowadzamy analogiczny, ale na większą jeszcze skalę zakrojony eksperyment socjalny.

POLACY ZDANI NA WŁASNE SIŁY.

W momencie rozpoczynania polskiej akcji osadniczo-przesiedleńczej młody nasz aparat administracyjny nie rozporządzał niestety żadnymi obcymi wzorami, gdyż raporty Ligi Narodów w Genewie były nam wówczas niedostępne. W zakresie funduszów, jakie rząd nasz mógł oddać do dyspozycji P. U. R.-owi byliśmy też niestety zdani wyłącznie na własne siły. Pomimo to przesiedliliśmy blisko cztery miliony ludności i to w warunkach gorszych jeszcze od greckich i choć zdajemy sobie sprawę z wielu popełnionych błędów i istniejących jeszcze niedociągnięć, niemniej wierzymy, że przy dalszym energicznym a coraz umiejętniejszym wysiłku zdołamy grecki przykład nie tylko doścignąć, lecz nawet prześcignąć.

Koniecznym jednak do tego warunkiem, poza wspomnianym wysiłkiem rządu i społeczeństwa jest stabilizacja polityczna w skali międzynarodowej. Gdy bowiem Grecja przesiedlała swych rodaków na ziemie przez nikogo nie kwestionowane, my z wielkim wysiłkiem stwarzamy nowy stan faktyczny i popieramy go poważnymi inwestycjami kapitału i pracy na ziemiach, które nie zostały nam jeszcze przyznane de iure. Stwarza to stan niedostatecznej pewności zarówno dla bardziej przedsiębiorczych jednostek, które stają się pionierami naszej nowej rzeczywistości na Zachodzie, jak i dla kapitału, który zawsze niechętnie angażuje się w przedsięwzięcia obarczone zbyt wielkim ryzykiem.

Dlatego hasłem naszym musi być nie tylko wzmacnianie straży nad Odrą i Nysą, ale i popieranie przez cały naród wysiłków naszego rządu dla umocnienia naszej pozycji na terenie międzynarodowym. Jako dwudziesto kilko milionowy naród od wielu wieków osiadły w Europie mamy bowiem, na równi z innymi prawo do uzyskania poczesnego miejsca w rodzinie europejskich narodów.

Na podstawie referatu prof. Henryka Baranowskiego — opracował Adam Byszewski.

Ziemie Zachodnie to potęga Polski

(o. d.) W dniu wczorajszym odbyło się w siedzibie Polskiego Związku Zachodniego przy ul. Pomorskiej 2 zebranie organizacyjne Tygodnia Ziem Zachodnich.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele partyj politycznych i organizacyj społecznych, OKZZ, Kuratorium oraz młodzieży akademickiej. Po krótkim zagajeniu wygłoszonym przez prezesa Rollego, dyr. Nożyński przedstawił zebranym program uroczystości.

Dnia 13 kwietnia br. nastąpi otwarcie Tygodnia Ziem Zachodnich o godzinie 12 w południe przez zebranie w Polskim Teatrze Akademickim. Na program złożą się część oficjalna i artystyczna.

Ponieważ PZZ nie rozsyła zaproszeń tą drogą zaprasza wszystkich obywateli do wzięcia jak najliczniejszego udziału.

Równocześnie w niedzielę zostanie otwarta wystawa Książki Ziem Zachodnich w sali Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy ul. św. Marka 37.

Przez cały okres Tygodnia teatry, kina, koleje i przedstawicielstwa Państwowego Monopolu Spirytusowego pobierać będą dopłaty na rzecz funduszu społecznego Ziem Zachodnich. Na ten sam cel Polski Związek Zachodni sprzedaje nalepki okienne oraz rozsyła deklaracje subskrypcyjne do instytucji i firm.

Ponieważ Ziemie Zachodnie to potęga narodu polskiego, całe społeczeństwo bez wyjątku musi w chwili, gdy w Moskwie toczą się obrady Konferencji Pokojowej zamanifestować przez zwartą postawę i ofiarność, swe odwieczne prawo do tych ziem. Nawet drobne datki, jeżeli będą powszechne stworzą miliony a ofiarność, z jaką społeczeństwo będzie je składać, wykaże zrozumienie tego pierwszorzędnego zagadnienia dla całego narodu polskiego.

Komitet Zakładowy w „Kablu" odsłania sztandar

(K) W niedzielę, dnia 13 bm. o 10 rano w Świetlicy fabrycznej Kraków-Płaszów odbędzie się uroczyste odsłonięcie sztandaru Komitetu Zakładowego PPS „Kabel".

Do Komitetu honorowego zostali zaproszeni: wojewoda dr Pasenkiewicz, poseł tow. dr Drobner, przewodniczący OKZZ tow. Kowalczyk, wiceprezydent miasta tow. Nowicka, dyr. Zjedn. Kabli i Przew. ob. inż. Walentek, dyr. F. Kabli ob. Kowalczyk, dyr. „Społem" tow. Bałaban, II sekr. MK PPS tow. Ciepielowa i I sekr. Zw. Uczestników Walk o Niepodległość tow. Puzio.

Liga Kobiet zawiadamia

Liga Kobiet rozpoczyna 15 kwietnia kursy kroju, szycia i modniarstwa. Zapisy w sekretariacie Ligi Dunajewskiego 1 codziennie w godzinach od 9—1 i od 4—6.

VI Koło Ob. Ligi Kobiet zawiadamia, że dnia 11. IV. o godz. 17 w Szkole żeńskiej ul. Topolowa 22 odbędzie się odczyt dr Krochmala pt.: „Pole kobiety w walce z alkoholizmem".

Walne Zebranie Członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 13 kwietnia rb. o godzinie [illegible]ej w pierwszym terminie i o godzinie 9.30 w drugim terminie w Sali Rady Miejskiej, Plac WW. Świętych odbędzie się Walne Zebranie członków Towarzystwa. Na porządku dziennym m. in. referat ministra N. Świątkowskiego, Wybór nowego Zarządu. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej

Na powodzian

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej zebrani na dorocznym Walnym Zgromadzeniu w dniu 29 marca 1947 r. uchwalili przez aklamację opodatkować się w wysokości 1% miesięcznego wynagrodzenia oraz jednorazowej wpłaty w wysokości 50.000 zł. — ze strony Zarządu Oddziału.

Zebranie Okręgu T. P. Ż.

(S) W dniu 11 bm. o godz. 10 rano w sali Społem, Tomasza 43, odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie Okręgu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Krakowie.

Na zgromadzenie przybędą z Warszawy przedstawiciele Prezydium Zarządu Głównego TPŻ w Warszawie, min. Matuszewski, ppułk. Gruda i L. Stypułkowska-Zbrożek.

Z życia Partii

W powiecie miechowskim

(K) Ostatnio powstał nowy Komitet PPS w miejscowości Chobędzy, gmina Rzeżuśnia. W zebraniu organizacyjnym wziął udział przewodniczący Komitetu Gromadzkiego z Wielkanocy tow. Kaczmarczyk Franciszek, który wygłosił referat polityczno-organizacyjny.

Po referacie nastąpiły wybory, w wyniku których w skład zarządu Komitetu weszli: tow. tow. Pajączkowski Fr. (przewodniczący), Karczmarczyk Jan (wiceprzew.), Bauenberg Józef (sekretarz), Pajączkowski Edw. (zastępca), Sęk Antoni (skarbnik), oraz tow. tow. Seweryn St., Kobińsko J., jako członkowie Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow.: Sęk Władysław i Zaręba Błażej. Nowo powstałemu Komitetowi życzymy pomyślnej pracy.

Przed konkursem chórów o nagrodę Wojewody

(Bg) Konkurs chórów o nagrodę Wojewody krakowskiego, zapowiedziany na dzień 13 kwietnia odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 16-ej w sali Filharmonii Krakowskiej.

Konkurs poprzedzi przemówienie Wojewody oraz przedstawiciela Związku Muzyków. Udział w konkursie wezmą chóry żeńskie: Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej, trzygłosowy chór wietlicy Skrzydlna, młodzieży wiejskiej Zimamowic, Tenczynka i Osiek Dolnych.

Chóry mieszane: czterogłosowy chór „Lutnia" (Dąbrowa Tarnowska), chór ludowy Żywiec, Miechów, Bielany, góra Biała, Echo Nowy Sącz, Lutnia Robotnicza Kraków.

Dalej chóry męskie — Hejnał, Harmonia Tarnów, ZZK Kraków, Akademia Górnicza, Hasło Kraków, Cecyliański

Ogólne kierownictwo konkursu objął prof. Zbigniew Soja, kierownik oddziału muzyki przy Wydziale Kultury i Sztuki przy współpracy ob. Wasylina oraz kier. Tow. Teatru i Muzyki Ludowej — M. Rokoszowa. W skład jury konkursu wchodzi Jan Maklakiewicz — dyrektor Filharmonii, dr Włodzimierz Poźniak, docent muzykologii, profesorowie konserwatorium i Wyższej Szkoły Muzycznej, Bronisław Romaniszyn, Bronisław Rutkowski i Stanisław Wiechowicz.

Ministerstwo Komunikacji udzieliło biorącym udział w konkursie chórom zniżek kolejowych na przejazdy ze stacji miejsca zamieszkania do Krakowa

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza niesie pomoc, opiekę i oświatę

(S) W dniu wczorajszym odbyło się zwyczajne walne zebranie zarządu oddziału Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Krakowie przy udziale kilkudziesięciu osób.

Zebranie zagaił tow. Broniatowski, poczym przewodnictwo objął przewodniczący okręgu, tow. Chlebowski.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożył tow. Broniatowski, który przypomniał, że wśród zadań Towarzystwa przoduje prowadzenie akcji kulturalno-oświatowej wśród żołnierzy i ich rodzin, pomoc materialna żołnierzowi i jego rodzinie oraz rodzinom poległych, opieka nad zmobilizowanym żołnierzem i zdemobilizowanym żołnierzem i ich rodzinami, oraz grobami poległych i cmentarzami wojskowymi.

W okresie sprawozdawczym TPŻ powołano do życia specjalne komitety, które ufundowały sztandary dla XVI pułku Kołobrzeskiego, KBW, Milicji Obywatelskiej.

Pomoc dla żołnierzy zdemobilizowanych wyrażała się w udzielaniu im posiłku i noclegu w gospodzie [illegible], ponadto prowadzono biuro zatrudnienia i t. d. W [illegible] dzie wydaje się dziennie od 120 do 150 posiłków i nocuje od 20 do 50 osób. Zapomóg wypłacono żołnierzom łącznie zł. 54.250 do 31 grudnia i zł. 65.600 do 1 kwietnia. Ponadto rozdano paczki żywnościowe chorym żołnierzom w szpitalu wojskowym z okazji różnych świąt. TPŻ bierze czynny udział w świętach i uroczystościach państwowych, współpracuje z Wojskiem, partiami politycznymi, związkami zawodowymi i organizacjami społecznymi. Fundusze swe czerpie TPŻ ze składek, dotacji, imprez i zbiórek ulicznych. — Przew. tow. Chlebowski podkreślił dotychczasową obojętność społeczeństwa krakowskiego na akcję TPŻ, gdyż w Krakowie jest zaledwie 20 kół z ponad 3 tysiącami członków, z czego tysiąc stanowią kolejarze jak zawsze najwięcej ofiarni. Zaledwie siedem instytucji popiera Towarzystwo, wpłacając składek od 100 do 500 zł. miesięcznie. Kawiarnia „Cyganeria" za pomoc moralną okazywaną przez TPŻ zobowiązała się wpłacać miesięcznie 30.000 zł. Na sztandary dozorcy domowi zbierali po 1 zł. od lokatora. Mimo tak skromnych funduszów wydano żołnierzom ponad 15 tysięcy paczek na Wielkanoc, dzieci wykonały piękne pisanki wielkanocne, ponadto ofarowano dla żołnierzy radio z 7-miu głośnikami i kilkadziesiąt tomów ostatnich wydawnictw. Jest to specjalna akcja poza stałą akcją opiekuńczą.

Następnie zebrani udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi, pozostawiając sprawozdanie kasowe do rozpatrzenia nowemu zarządowi.

Po krótkiej dyskusji do zarządu zostali jednomyślnie wybrani tow. tow.: Kmita przewodniczący, kpt. Słysz i Wałgóra wiceprzewodniczącymi, Rzeźnicka sekretarz, Paszkowski skarbnik, członkowie zarządu: Kalinowski, Żakowa, Białecki, mgr. Krzyształowski. Komisja rewizyjna: tow. tow.: Próba, Broniatowski, Śmierzyński, zastępcy: Marcówna i Góra. Sąd koleżeński: Jerzmanowski, Polanowski, Wójcik, Wyjaśniał, Staszkiewicz.

Komunikaty partyjne

UWAGA!

Zdjęcia z zakończenia I Kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej można zamówić w Wydziale Polityczno-Propagandowym II piętro, drzwi Nr. 51.

Zdjęcia z aktywu wojewódzkiego z udziałem Premiera tow. Józefa Cyrankiewicza są do wykupienia w firmie Bracia Karaś, ul. Szewska.

* * *

Dnia 10 bm. o godz. 18 po południu odbędzie się zebranie Komitetu Sztandarowego w biurze MK PPS I piętro.

Obecność wszystkich członków jest konieczna. Uprasza się o punktualne przybycie.

UWAGA EMERYCI!

Zrzeszenie Emerytów ZUS zwołuje na dzień 13 kwietnia br. w niedzielę zebranie członków należących do PPS.

Zebranie odbędzie się w budynku PPS Rynek Gł. 30 I p. sala Nr. 16 o godzinie 10-tej rano.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Należy przynieść ze sobą legitymacje PPS.

* * *

Emeryci ZUS, którzy wpłacili za węgiel na kartki grudniowe odcinek 51, zechcą się zgłaszać po odbiór wpłaconych pieniędzy codziennie od godziny 9 do 13 do biura Zrzeszenia przy Rynku Gł. Nr. 30.

PORADY PRAWNE

Komitet Dzielnicowy Kraków-Śródmieście uruchomił bezpłatne porady prawne wstępne i opiekę prawną. Wyznaczeni sędziowie będą udzielać porad prawnych we wtorki i piątki w lokalu Komitetu Dzielnicowego Kraków - Śródmieście, Rynek Główny 30, pokój 13 — każdorazowo od godz. 18—19.

Na sztandar MK PPS

(K) Wczoraj na Fundusz Sztandarowy MK PPS wpłynęły następujące wpłaty:

Komitet Fabryczny — Port Płaszów przekazał 4.000 zł. Komitet Fabryczny przy Państwowym Monopolu Spirytusowym wpłacił zł. 2.000, wzywając równocześnie tow. tow. dyr. Trzeciaka Stanisława, Gressla Ignaca, Sałacińskiego Bogumiła, Adamka Józefa, Grabowskiego Jana, Marca Edwarda Kostura Józefa, Borutę Franciszka, Prochowskiego Franciszka, Kocoł Marię, Sieńkowską Ludwikę, Boczarskiego Andrzeja, Pałkę Stefana i Leńczowskiego Franciszka.

Tow. Mitka Tadeusz wpłacił 100 zł. i wzywa dyr. Szczęsnowicza Bronisława i Bema Władysława.

Tow. Bodziński Kazimierz złożył 100 zł.

Inż. Szulc Jan wpłacił 200 zł. Tow. Szczypuła Władysław, Gałkowski Stefan i Gross Jerzy wpłacili po 100 zł.

Tow. Gorczyca Kazimierz złożył 200 zł. Tow. Kochanowska Maria 100 zł.

Tow. Stankiewicz Bronisław na wezwanie tow. Cichowskiego wpłaca 200 zł. i wzywa tow. tow. Świerszczyńskiego Edwarda i Burtana Wojciecha.

Tow. Maria Kolasiewicz składając 100 zł. wezwała tow. Sojkę Jadwigę.

Na wezwanie tow. Jana Barzyka tow. Maria Milerówna wpłaciła 100 zł. wzywając naczelnika tow. [illegible]

Koło Tow. P. Ż. na terenie krakowskich teatrów

(S) W ostatnich dniach na terenie wszystkich teatrów krakowskich utworzone zostało Koło Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, które jest dowodem, iż brać artystyczna pragnie nawiązać gorący kontakt z szarym żołnierzem i w zrozumieniu wagi tego zagadnienia realizuje swoje uczucia w żywym czynie.

Honorowym prezesem Koła jest ulubieniec publiczności krakowskiej mistrz Ludwik Solski oraz popularny i ceniony dyrektor Juliusz Osterwa. Na czele Zarządu Koła stoi dyr. tow. Władysław Woźnik, E. Chaberski, tow. Niwiński, oraz przedstawiciele zespołu technicznego ze Stanisławem Polakiem na czele.

Należy podkreślić, że członkami Koła są najwybitniejsi artyści sceny krakowskiej.

W NIEDZIELĘ, dnia 13. 4. 1947 o godzinie 11 przed południem teatr RTPD Wesoła Gromadka (Scala) powtarza cieszącą się wielkim powodzeniem bajkę M. Biliżanki pt. „Robinson Kruzoe".

Co, gdzie i kiedy?

REWELACYJNA PREMIERA W TEATRZE „KOMEDIA MUZYCZNA" Lubicz 48

Dziś i dni następnych!!! Najpiękniejsza operetka świata P. Abrahama p. t. **Wiktoria i jej Huzar"**, z gościnnymi występami Kazimierza Dembowskiego w następującej obsadzie: Celina Kreyczy i Marian Demar — w rolach tytułowych Beata Artemska, Antoni Fuzakowski, Jerzy Lipka, Zofia Weisówna, Maria Tyczyńska, Władysław Kleszczyński w rolach głównych.

Chór! Balet! Barwna wystawa!

Tańczą: Mila Kołpikówna i Eugeniusz Papliński. Układy taneczne i ewolucje: Eugeniusz Papliński. Zwiększona orkiestra pod dyrekcją: Jerzego Garta. Reżyseria: Kazimierz Dembowski. Dekoracje: Osnecki-Sorwin.

W niedziele i święta dwa przedstawienia: godz. 15,30 i 19-ta. W niedziele i święta kasa teatru czynna cały dzień W dnie powszednie przedsprzedaż biletów w firmie „Fuzak", Floriańska 2, tel. 557-14.

Uwaga: Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na salę wpuszczona nie będzie.

W Kinach

UCIECHA: **„Dziewczęta z Nowolipek"**, w/g powieści P. Gojawiczyńskiej.
GDAŃSK: **„Powrót a świcie"** z Danielle Darrieux
WOLNOŚĆ: **„Dzieci Kapitana Granta"** w/g Verne'a
APOLLO i Sztuka: Marsylianka
SCALA: Kobieta sama
WARSZAWA: Tyran z Konradem Veidt'em
ŚWIT: Ludzie i manekiny
WANDA: Czarodziejski kwiat

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 19 „Chory z urojenia" Moliera z udziałem A. Fertnera.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19.00 „Ich czworo" — **G. Zapolskiej.**

Mała sala — godz. 19.15 „Promieniści" Krystyny Grzybowskiej z udziałem Ludwika Solskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u g. 19.00 „Pan Jowialski" Al. Fredry z A. Podgórską, T. Wesołowskim i K. Biernackim.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) godz. 19.00 „Wiktoria i jej Huzar", operetka Paula Abrahama.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") — g. 19.00 Rewia „Prima-Aprilis".

SIEDEM KOTÓW godzina 19.15 — „Moja żona Penelopa", komediorewia z Szubertem, Grossówną i Kwiatkowską

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" godz. 17.00 „Złota Rybka" — przygody Maćka Kloska.

WIELKI KONCERT

W dniu 11 bm. w sali Filharmonii Krakowskiej odbędzie się „Jubileusz 50-lecia pracy artystycznej i społecznej wielkiej artystki i niestrudzonej działaczki społecznej Janiny Korolewicz-Waydowej.

W programie biorą udział znakomici artyści: Wiktoria Calma, Aniela Szlemińska, Jadwiga Szamotulska, Janina Tissetout, Franciszek Bedlewicz, prof. Jerzy Garzek Edmund Kossowski, Stanisław Taurus oraz świetna orkiestra Filharmoniczna pod dyr. mistrza Bierdiajewa.

KOMUNIKAT

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie komunikuje, iż Prezydium OKZZ uchwałą swą z dnia 3. IV. br. postanowiło, że w dniu 1 Maja jako w dniu Święta Pracy odbywać się mogą na terenie Województwa Krakowskiego li tylko zawody sportowe drużyn robotniczych.

Telefonem z Zakopanego

(lak) W pierwszym dniu jubileuszowych zawodów narciarskich odbył się na Hali Gąsienicowej bieg płaski, który wygrał Stefan Dziedzic z HKN Zakopane. Drugie miejsce — Kobylański HKN Zakopane, trzecie — Karczmarczyk AZS Kraków.

Klub Jubilat — SNPTT uplasował się dopiero na 9-tym miejscu, które zajął Ciaptak Jan.

Najlepszy czas dnia 1,15,36. Bardzo ciężki śnieg wiatr oraz trudna trasa poprowadzona w dwóch okrążeniach na Hali Gąsienicowej były powodem, że bieg ukończyło tylko 19-tu zawodników.

Jeszcze raz dał się odczuć dotkliwy brak smarów narciarskich, wielu zawodników nie miało dobrze przygotowanych nart.

„Zygzaki Historii" w Przemyślu i Rzeszowie

Odczyty red. Mariana Dienstl Dąbrowy organizowane przez Związek Zaw. Dziennikarzy R. P. na rzecz funduszu wdów i sierót po dziennikarzach spotkały się z nadzwyczajnym powodzeniem na Śląsku i wygłoszone były kilkadziesiąt razy.

Obecnie na zaproszenie Rady Związków Zawodowych udaje się red. Dienstl Dąbrowa w dniach 12 i 13 kwietnia br. do Przemyśla a następnie do Rzeszowa.

Odczyty ilustrowane 200 przeźroczami przedstawiają ironię losu wojny z Niemcami oraz bohaterski wkład wojsk polskich do zwycięstwa na zachodzie i wschodzie, oraz dzieje bitwy pod Monte Casino, fotografie bohaterskich jednostek naszej floty wojennej, fotografie V2 i innych wynalazków wojennych. Kuratoria szkolne zaleciły „Zygzaki Historii" młodzieży szkolnej.

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ
Dnia 10 kwietnia od godz. 8 rano do dnia 11 kwietnia do godz. 7.59 rano Ferster Władysława, Retoryka 18 m. 4, tel. 585-86.

DYŻURY APTEK: Floriańska 15, Rynek Gł. 13, Krakowska 1, Grzegórzecka 9, Lubicz 7, Długa 4, Retoryka 1, Zwierzyniecka 7, Pl. Inwalidów 7, Rynek Podgórski 9.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTW. „FILM POLSKI" Okręgowy Zarząd Kin w Krakowie zawiadamia, że z dniem 6 kwietnia 1947 r. zostały wprowadzone nowe ceny biletów wstępu do kin, w/g cennika wywieszonego nad kasami biletowymi.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 8 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Uśmiechnij się

— Gdzie byłeś wczoraj wieczorem?
— Poszedłem na odczyt.
— Na jaki temat?
— „Jak zachować zdrowie"... Lecz odczyt już po raz trzeci się nie odbył z powodu choroby prelegenta!

NIE MAJĄ TAJEMNIC

Jakaś para w kinie rozmawia żywo w czasie przedstawienia. Sąsiad z przedniego rzędu krzeseł zwraca się do rozmawiających:

— Czy byście nie mogli państwo rozmawiać trochę ciszej?

— Po co, każdy może słyszeć to, co my mamy sobie do powiedzenia!

— Cóż to się stało, że masz przewiązane oko?

— To sąsiadka w pensjonacie wbiła mi szpilkę.

— Co ty mówisz, przez nieostrożność?

— Nie, przez dziurkę od klucza.

SŁUSZNA PRZYCZYNA

— Dlaczego ziemia jest okrągła?

— Żeby ludzie na niej nie śmiecili po kątach.

NASZE DZIECI

— Wujciu, czy wujcio zna tego bociana co dzieci przynosi?

— Znam Zosiu, ale o co ci chodzi?

— Żeby wujcio powiedział, aby mnie odniósł z powrotem, bo tu mnie często mama bije.

TEŻ POWÓD!

— Jeżeli ma pani z nim tyle dzieci to dlaczego pani nie wychodzi zamąż?

— Co? zamąż?... czy pan wie jaki on jest niesympatyczny!

PODCZAS ROZPRAWY

Sędzia: — Czy oskarżony ma co jeszcze dodać na swoją obronę?

Chłop (skrobie się po głowie a wreszcie powiada): — Ani jednej złotówki, Wysoki Sądzie, bo ostatni tysiąc zabrał mi pan adwokat.

KASPROWICZ I GÓRAL

Do obecnego na poczcie w Zakopanem poety Jana Kasprowicza zwrócił się jeden z górali z prośbą o odczytanie listu, który właśnie przed chwilą otrzymał.

Kasprowicz jednak nie mógł tego listu odczytać, gdyż tak niewyraźnie był napisany. Góral czekał chwilę, wreszcie zniecierpliwiony zabrał list z rąk Kasprowicza z uwagą:

— A dyć mogliście panocku od razu pedzieć, że nie umiecie czytać i nie zabierać czasu mnie i sobie.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 1 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 2. Telefon 586-53.
M—20109.